Chciałbym się z Wami podzielić tym czego doświadczyłem. Kiedyś wydawało mi się, że mam wszystko: dziewczynę, rodzinę, dobre oceny, pieniądze i mnóstwo przyjaciół. Z zewnątrz każdy mówił „on to musi być szczęśliwy". Na pytanie czy jestem dobrym człowiekiem bez wahania odpowiadałem – tak, przecież co niedziele jestem w kościele. Jednak mimo, że wydawało mi się, że mam tak wiele w środku czułem pustkę i byłem zniewolony grzechem.

Moje życie zmieniło się po wydarzeniu- „Jezus na stadionie" w Warszawie. Tam doświadczyłem Bożej obecności. Duch Święty przyszedł do mojego serca – rozradował moją duszę, Pan Jezus uzdrowił mnie ze zniewolenia i wypełnił pustkę która była w moim sercu - swoją miłością.

Od tamtej pory moje życie nabrało sensu. Przestałem się przejmować opinią innych i powierzyłem swoje życie Bogu. Od tamtej pory po raz pierwszy mogłem powiedzieć „Jestem szczęśliwy". Boże działanie jest wspaniałe – najlepsze co może nas spotkać to oddanie się w opiekę naszemu Tatusiowi.

Wojtek